**IV. Apendyks – etapy procesu twórczego**

Maluję delikatne, szybko przemijające motyle. Jedwabiste, intensywne, mieniące się kolorami skrzydełka wypełniają całą powierzchnię obrazu – motyle są dziesięciokrotnie większe niż w rzeczywistości. Skrzydełka tych owadów przenoszę z precyzją, świadomie rezygnując z reszty motyla. Nie wiadomo, gdzie jej szukać. Widoczne fragmenty skrzydełek połyskują i mienią się kolorami, tworząc nową opowieść. Motyle to popularne owady, lecz sugestywne kompozycje każą nam spojrzeć na nie inaczej. Malowanie motyli jest dla mnie sposobem na odkrywanie abstrakcyjnych kształtów i barw. W Warszawie, w której mieszkam, nikt nie ma czasu na oglądanie motyli, które są niewielkie i żyją krótko. Postanowiłam je powiększyć w różnym stopniu i uwiecznić. W takiej formie dokonuję ich sublimacji i utrwalam w nieskończoności. Aby osiągnąć ten cel, zredukowałam figuratywność i odwzorowywanie natury. Świadomie odrzuciłam dominującą treść na rzecz podążania za formą.

Podczas pracy inspirowałam się przede wszystkim doświadczeniami artystów nowojorskich z kręgu *color field painting*, którzy w swych poszukiwaniach dążyli do odpowiedzi na pytanie, jak duży potencjał ekspresji zawiera barwa oraz w jaki sposób można stworzyć złudzenie masy i ruchu. Zaowocowało to rozwianiem wielu moich wątpliwości w kwestii zagadnienia koloru jako dominanty przestrzeni. W ich pracach kolor jest najistotniejszym elementem dzieła, a przekazanie jego emocjonalnego oddziaływania, mającego na celu wyzwolenie w widzu podstawowych przeżyć, staje się kluczowe. Sam zaś akt twórczy jest nakierowany na stworzenie i wyzwolenie nieograniczonych przestrzeni i potężnych iluzji.

W prezentowanym cyklu malarskim starałam się przełożyć pojęcia rozumowe oraz symboliczne na formę, która z kolei przerodziła się w konkretne, niewerbalne obrazy. Stworzone w moim umyśle obrazy odczuć uruchomiły czyny i wydarzenia, które znalazły swoje odzwierciedlenie w przedmiocie niniejszej rozprawy, a przedstawione kompozycje malarskie są tego wyrazem.

Część praktyczna składa się z cyklu osiemnastu różnej wielkości kompozycji malarskich. Motyw motyla został w nich przeskalowany i przeniesiony na podobrazie gruntowe i bezgruntowe. Prace zostały namalowane techniką olejną na lnianych podobraziach gruntowanych zaprawą do malarstwa olejnego, a także na tkaninie niezagruntowanej – naturalnym jedwabiu. Dążąc do realizacji kompozycji jako integralnej całości z powiązanych fragmentów, poszukuję najważniejszego elementu w mojej pracy, staram się uciec od skonkretyzowanych znaczeń i odpowiedzialności za kompozycję, która, w moim przekonaniu, jest efektem działania pewnego systemu decydującego o jej wyglądzie. Świadomie pozwalam, aby ten system polegał nie na rozumieniu, lecz na pewnego rodzaju identyfikacji myślowo-czuciowej płynącej z pierwotnej ludzkiej potrzeby uchwycenia przemijającej chwili reprezentującej określoną rzeczywistość. Zależało mi na tym, aby w moich obrazach materia przekształcała się w abstrakcyjną kompozycję. Dlatego podczas pracy starałam się niejako pozbywać swojej jednostkowości oraz stawać się „przezroczysta” po to, aby kompozycje stały się czymś, co stanowi przestrzeń i czas, wykracza poza materię i wprowadza ją w określony wymiar świadomości. Twórczy gest, gdy zamierzony, wytycza kierunek przestrzenny i czasowy wyrażany przez znak malarski, który pozwala odkryć intencję przekazu. W trakcie procesu twórczego gest i znak znajdują się w stanie określonej, niezwykłej równowagi opartej na pełnym symbiozy skupieniu nieruchomej materii w procesie kształtowania. Przestrzenne oddziaływanie każdej barwy skłania widza do skupienia uwagi na ich wzajemnym stosunku oraz na pewnych relacjach nie tylko formalnych, ale również symultanicznych.

W przypadku tworzenia efektu głębi istotne jest przenikanie się barw, linii poziomych i pionowych oraz planów. Niezwykle istotne są tu zarówno sama barwa, jak i barwa odniesienia oraz względność ich wzajemnego oddziaływania. Ten mechanizm relacji umożliwia formom przybieranie dowolnych układów charakteryzujących się dysharmonią. Mimo to ich użycie wpływa pozytywnie na ogólną harmonię, tworząc jednorodną kombinację. Przywołuje to na myśl rytm istnienia, pewne wejście i wyjście, uwikłanie w system komplikacji tworzonych za pomocą znaku malarskiego.

W swoim malarstwie, dążąc do syntezy, koncentruję się przede wszystkim na podstawowych problemach koloru, światła i formy.